

O Rzeczypospolitej....



W czwartek 18 grudnia 2025 r. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w pełni uwzględnił skargę Komisji Europejskiej przeciwko Polsce. Trybunał orzekł, że Polska nie może powoływać się na swoją tożsamość konstytucyjną. Kto mianuje sędziów tego Trybunału? Politycy, to jest szefowie rządów krajów członkowskich Unii Europejskiej. I takie polityczne w swej genezie oraz istocie, zewnętrzne wobec Rzeczypospolitej ciało potwierdziło właśnie, że Polska nie jest państwem niepodległym.

TSUE orzekł w swoim wyroku: „sądy krajowe nie mogą jednostronnie określać zakresu i granic kompetencji przyznanych Unii”. Dodajmy, że wobec niemieckiego Trybunału Konstytucyjnego w Karlsruhe TSUE wydał nie tak dawno zgoła odmienny werdykt, uznając prawo sędziów niemieckich do kwestionowania decyzji TSUE.

Komentując wyrok TSUE ws. polskiego Trybunału Konstytucyjnego, niemiecki dziennik „Frankfurter Allgemeine Zeitung” skomentował w charakterystyczny sposób te niekonsekwencje: „przypadek niemiecki, z prawnego punktu widzenia, jest zupełnie inny”.

Zgadza się. TSUE nie ma władzy nad niemieckim TK, ale może unieważnić polski Trybunał i orzec bez ogródek, że Polska nie jest krajem niepodległym. 1000 lat po koronacji Bolesława Chrobrego, która bardzo nie podobała się cesarzowi - królowi niemieckiemu, problem polskiej suwerenności znalazł wreszcie rozwiązanie: salomonowy wyrok europejskiego Trybunału. Jak się to wam, Polacy, nie podoba, to możecie wystąpić z Unii Europejskiej - dodają (chyba z cynicznym uśmiechem) dziennikarze „FAZ” oraz drugiej opiniotwórczej gazety niemieckiej, „Sueddeutsche Zeitung”. Unia to dobrowolny związek - można z niego wystąpić.

Skąd my to znamy, z jakich czasów? ...

Pora na pewno zastanowić się nad znaczeniem słowa niepodległość. Przypomniat o nim najbardziej precyzyjnie książkę Stanisław Konarski. Ja z kolei przypominam jego słowa w VII tomie „Dziejów Polski” na s. 334. Było to w roku 1733, kiedy obywatele Rzeczypospolitej wybrali zgodnie nowego króla - Stanisława Leszczyńskiego. Sąsiednie imperia jednak uznały, że to zły wybór, postanowiły go unieważnić i narzucić Polsce swojego figuranta.

Caryca Anna Iwanowna wysłała armię i tak Rzeczypospolita otrzymała w darze od sąsiadów „właściwego” króla, wygodnego dla nich Augusta I Sasa. Obywatele Rzeczypospolitej poznali wtedy smak niepodległości - utraconej.

Konarski wtedy właśnie, w swoich „Listach poufnych czasu bezkrólewia” zapisał te jak z marmuru wykute zdania, które jak pacierz wolni obywatele powinni powtarzać do dzisiaj.

Posłuchajmy:

„Rzeczypospolita jest najwyższą panią swych praw, niepodległą jakiegokolwiek władzy obcych monarchów. [...] Rzeczypospolita ma prawo tworzyć, określać i znosić swoje ustawy, przeto największą jest niegodziwością w jakimkolwiek królestwie i dobrze zorganizowanej Rzeczypospolitej, żeby cudzoziemcy publicznie oskarżali

obywateli i urzędy, a nawet sama Rzeczpospolita o pogardę praw, jakby chętnie się, że oni lepiej myślą o Rzeczpospolitej niż jej własni obywatele. To bezwstydne, haniebne zuchwalstwo, nieznośne w dobrze urządzonej Rzeczpospolitej, jak najsurowiej należy zganić.

Gdy wolność jest zagrożona bądź przez gwałt domowy, bądź od zewnątrz, jedyna obrona, jedynym ocaleniem pozostaje zgoda obywateli.

Ona to stanowi niezdojty dla wszelkiej przemocy mur Polski. Nic dla Rzeczypospolitej fatalniejszego nad frakcje cudzoziemskie, powleczone pozorem przyjaźni. Kiedy chodzi o zbawienie polityczne, łatwiej doprowadzić do zgody obywateli, jeżeli obcy nie wmieszają się do naszych spraw. Wielcy sąsiedzi naturalnie szukają nie naszego, lecz swego pożytku.

Opieka sąsiedzka może być macochą naszej swobody, matka jej być nie może. Dogadza im nasza wolność tylko dlatego, że boja się potężnego sąsiada. Tego oni chcą i o to się starają, abyśmy w domu byli wolni, a na zewnątrz - od nich zależni. [...] W każdej rzeczpospolitej należy mieć na pierwszym miejscu wzgląd na własną rację stanu, potem dopiero na cudzą. Godność i korzyści Rzeczypospolitej nie powinny być podporządkowane obcym interesom. [...] Szaleniec ten, kto mniema, że Niemcy i Moskale mocniej pragną dobra Polski niż sami Polacy".

Przeczytajcie Państwo raz jeszcze te zdania. I odważcie się myśleć.



Autor:



prof. Andrzej Nowak

Historyk, publicysta, sowietolog, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, kierownik pracowni Dziejów Rosji i ZSRR w Instytucie Historii PAN.

Zdjęcia: Domena publiczna